


Monika Werner

WŁOSKI INSTYTUT KULTURY W WARSZAWIE
e-mail: m.werner.pasniczek@gmail.com
 <https://orcid.org/0000-0001-6009-9856>

Zapomniany film o Barbarze Radziwiłównie

Abstract

A Forgotten Film about Barbara Radziwiłówna

The article focuses on the first Polish film in which the figure of Bona Sforza appeared, namely Barbara Radziwiłówna, created by Józef Lejtes, a well-known director, in 1936. Moreover, it discusses the circumstances in which the film was made, and the image of the queen presented therein. Numerous comments which appeared in the press, both contemporary and of a later period, have been recalled.

Key words: Bona Sforza, Barbara Radziwił, Sigismund Augustus, Polish cinematography of the interwar period, Leokadia Pancewicz, Józef Lejtes

Słowa kluczowe: Bona Sforza, Barbara Radziwiłówna, Zygmunt August, kinematografia polska okresu międzywojennego, Leokadia Pancewicz, Józef Lejtes

Postać królowej Bony w polskiej kinematografii po raz pierwszy pojawiła się w latach trzydziestych XX wieku w filmie pt. *Barbara Radziwiłłówna*. Nakręcił go w 1936 roku Józef Lejtes, jeden z najwybitniejszych polskich reżyserów okresu międzywojennego, na podstawie scenariusza Anatola Sterna. Początkowo twórcy filmu chcieli podążać za sugestiami konsultanta historycznego Adama Stebelskiego, który prawdopodobnie brał pod uwagę najnowsze prace historyków krytycznie oceniających Radziwiłłównę i wskazujących chorobę weneryczną jako przyczynę jej zgonu. Dlatego zamierzali przedstawić Barbarę „nie w ramach sfalszowanej legendy, lecz jako wytwór epoki i tym samym postać bliższą prawdzie historycznej: awanturnicę, intrygantkę, kobietę o wielkich ambicjach, a zarazem niebываłe pomieszanie inteligencji, smaku, finezji włoskiej [...] z dzikim, rozpanoszonym zamiłowaniem do najazdów, awantur miłosnych i wszystkiego czego dusza zapagnie” (Armatys 1971: 58). Pod wpływem głośniego protestu właścicieli kin finansujących produkcję, którzy uważali, „że widz czekał na ilustrację znanej legendy, a nie na jej obalenie” (Armatys 1971: 58) i w poczuciu, że pogląd ten jest wspólny dla większej części społeczeństwa polskiego przywiązanego do narodowego mitu Barbary, powrócono do koncepcji Felińskiego, powielając „baśń o świętej, o męczennicy miłości umierającej z imieniem ukochanego na ustach” (Stern 1937)¹ i ponownie ukazano Radziwiłłównę jako uosobienie cnót oraz patriotyzmu.

W tej sytuacji Bona po raz kolejny stała się czarnym charakterem – wszechpojętną i żądną bogactwa królową, zniechęconą przez naród, a także niegodziwą i przebiegłą intrygantką, która truje nieuznaną przez siebie synową. Choć królowa z rodu Sforzów pojawia się w filmie zaledwie kilka razy, jej obraz na trwałe pozostał w pamięci widzów. I tak, po raz pierwszy słyszymy o Bonie, gdy odczytywany jest jej list do syna, w którym informuje go, że wybrała mu na żonę córkę króla Francji. Decyzję monarchini, podyktowaną dbałością o trwałość i potęgę dynastii, Zygmunt August przyjmuje z rezygnacją, a jego słowa nawiązują do wszechwładzy i nieugiętej woli królowej: „Matka moja myśli już, i za mnie, i za mego ojca, więc po cóż myśleć, skoro i tak w końcu na swoim zawsze postawi”. Uległość Augusta i nadmierny wpływ Bony na syna krytykuje później błazen, mówiąc że król „tak tańczy, jak mu matka na swych cymbałach zagra”.

Bona pojawia się po raz pierwszy podczas audjencji udzielonych kolejno posłowi habsburskiemu i francuskiemu, którzy przybyli do Krakowa, aby wręczyć królowej portrety kandydatek na żonę dla młodego Jagiellona. W scenie tej Bona zostaje ukazana jako przebiegły, niepozbawiony hipokryzji polityk, który sprytnie ukrywa swoje prawdziwe myśli. Z udaną szczerością i włoską teatralnością zapewnia posła habsburskiego o swoim poparciu dla małżeństwa syna z Habsburżanką, a chwilę

¹ Sposób ukazania Barbary Radziwiłłówny w filmie Lejtesa analizowali m.in.: Madej 1994: 101–108; Kuchowicz 1985: 228; Henrykowska 2007: 167–170; Bogucka 1984: 67–88; Bogucka 1989: 281.

później uzgadnia z posłem francuskim szczegóły ślubu syna z drugą kandydatką. Tymi samymi słowy wychwala niebiańską urodę obu księżniczek, aby po wyjściu posłów otwarcie skrytykować ich brzydotę. W scenie tej znajdziemy też aluzję do żądz bogactwa cechującej królową. Oddając służącemu wizerunek księżniczki habsburskiej, nadmienia: „panna szpetna, ale oprawa złota”. Interesowność i chciwość Bony przejawiają się także w chwili uzgadniania z posłem króla francuskiego szczegółów wyprawy przyszłej żony Zygmunta Augusta. Liczbę piętnastu atlasowych sukien Bona uznaje za niewystarczającą, podkreślając, że sama wniosła swojemu mężowi w posagu aż trzydzieści takich strojów.

W chwili wyjścia na jaw potajemnie zawartego ślubu Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną Bona staje się nieugiętą przeciwniczką królewskiego związku. Uznaje, że przynosi on hańbę całemu królestwu i uważa, że małżeństwo to poda króla „w pogardę u poddanych i ohydę u obcych”. Nie może się też pogodzić, że własny syn jej nienawidzi, chociaż to ona mu zapewniła tron i zabiegała, by stał się potężnym władcą. Bona za wszelką cenę dąży do pozbycia się Barbary. Uważa, że nie ma dla niej miejsca na królewskim dworze: „Radziwiłłówna lub ja. Dla nas dwóch Wawel za mały, Polska za mała”. W tym celu Bona udaje się nawet do czarownicy, która rzuca urok na Barbarę, życząc jej choroby i tego, by król się od niej odwrócił. Gdy Bona dowiaduje się, że Sejm wyraził zgodę na koronację Barbary, uznaje czary za środek niewystarczający i bierze od wiedźmy truciznę. Jednocześnie informuje króla, że uznaje Radziwiłłównę za swoją synową. Po skończonej koronacji, w której uczestniczy również stara monarchini, Barbara wychodzi z kościoła i mdleje, a medycy informują zrozpaczonego króla, że została otruta. Scena śmierci, kończąca film, zostaje poprzedzona inną, w której Zygmunt August odpycha matkę, a ta zdaje sobie sprawę, że na zawsze straciła jedyne dziecko.

Po premierze *Barbary Radziwiłłówny* recenzenci nie omieszkali zwrócić uwagi na niezgodne z prawdą ukazanie małżonki Zygmunta I i nieuwzględnienie najnowszych badań historycznych. Podkreślali, że „tej wspaniałej królowej naprawdę należało przywrócić należny blask. Przecież jej właśnie zawdzięczamy rozkwit polskiego Renesansu, tej najświetniejszej epoki, którą się szcycimy. Bona była znenawidzona, bo nienawidzi się zawsze wielkości” (J.M.S. 1936: 8).

Już sam pomysł nakręcenia pierwszego filmu historycznego, osnutego na dawnych dziejach Polski, odbił się szerokim echem w prasie krajowej². Po raz kolejny historia o Barbarze Radziwiłłównie miała pełnić funkcję „ku pokrzepieniu serc”. Wierzono bowiem, że film ten nie tylko „wypełni lukę w naszej twórczości filmowej, ukazując oczom oczarowanych widzów całą potęgę minionych czasów

² Szczegółowa bibliografia artykułów poświęconych filmowi, które ukazały się w ówczesnej prasie, znajduje się w Filmotece Narodowej w Warszawie. O ważnej roli *Barbary Radziwiłłówny* jako pierwszego filmu historycznego zob. „Kurier Warszawski” 1936/47: 13.

i tężyznę naszej Ojczyzny” („Wiadomości Filmowe” 1936/8), ale również „rozniesie szeroko po świecie imię tej, która była uosobieniem najszczerzego patriotyzmu” („Wiadomości Filmowe” 1936/7). Realizacji przedsięwzięcia tak ważnego dla polskiej kinematografii podjęła się znana wytwórnia filmowa Agefilm, kierowana w owym czasie przez Arnolda Grünsteina, „w poczynaniach którego strona handlowa i głęboka troska o stronę artystyczną szły zawsze w parze” („Kino i Rewia dla Wszystkich” 1936: 4). Producent zadbał o doborową obsadę aktorską, zatrudniając najlepszych polskich artystów sceny i filmu również do ról drugoplanowych. W postać Barbary Radziwiłłówny wcieliła się Jadwiga Smosarska, „królowa ekranu” i najpopularniejsza aktorka tego okresu, Zygmunta Augusta zagrał Witold Zacharewicz, zaś „do nader odpowiedzialnej roli królowej Bony pozyskała dyrekcja »Agefilmu« znakomitą artystkę dramatyczną Leokadię Pancewiczową” („Kurier Filmowy” 1936).

Prapremiera *Barbary Radziwiłłówny* odbyła się 25 sierpnia 1936 roku na festiwalu w Wenecji. Chociaż film został zaprezentowany bez obcojęzycznych napisów, przez co licznie zgromadzona międzynarodowa publiczność „siedziała jak na niemieckim kazaniu” („Prawda o Filmie” 1937), to jednak został nagrodzony huczными brawami („Kino” 1936). Otrzymał również wyróżnienie jako przykład „godnego uwagi postępu osiągniętego przez kraje o ograniczonym rynku filmowym” (Grzelecki, *Armatys* 1967: 101). O *Barbarze Radziwiłłównie* wypowiadało się pozytywnie wiele osobistości ze świata filmowego, m.in. reżyser Carmine Gallone i aktorka Soava Gallone. Ryszard Ordyński, oficjalny reprezentant Polski na wystawie, informował o otrzymaniu licznych gratulacji z powodu sukcesu filmu oraz możliwości jego lansowania w innych krajach, m.in. we Włoszech i na Węgrzech („Kino” 1936).

Polska premiera *Barbary Radziwiłłówny* miała miejsce 7 grudnia 1936 roku w warszawskim kinie Casino. Film stał się niebawem wielkim przebojem i wygrał plebiscyt „Świata Filmu” na najlepszą produkcję sezonu 1936/1937, wyprzedzając o 30 głosów *Trędowatą* Juliusza Gardana (Toeplitz 1969: 369). Zainteresowanie filmem wzmożyła dodatkowo jego nieoczekiwana i przypadkowa aktualność – opowieść o wielkiej miłości króla do poddanki nie mogła nie przywołać na myśl głośnego romansu Edwarda VIII z Wallis Simpson, którym żyła w tym właśnie czasie opinia publiczna nie tylko w Anglii (J.M.S. 1936). Pomimo kilku niedociągnięć *Barbara Radziwiłłówna* została entuzjastycznie przyjęta przez krytyków, którzy uznali ją za „jedno z najpoważniejszych osiągnięć w polskiej produkcji filmowej” (Brumer 1937: 2), za „gwiazdę świąteczną na firmamencie rodzimej produkcji krajowej”, „pierwszego rycerza bez skazy, jaskółkę, wzór tego – czym być może, jeśli zechce – film polski!” (ACZ. 1936: 11). Analizując grę odtwórców trzech głównych ról, jak zawsze zachwycono się (pomimo kilku opinii krytycznych) Jadwigą Smosarską, Witolda Zacharewicza uznano za zdecydowanie lepszego króla niż kochanka, najbardziej zaś chwalono odtwórczynię roli Sforzy: „Wśród wykonawców zabłysnęła Pancewiczowa jako Bona; jej królowa, intrygantka i trucicielka, nie jest jednak banalnym czarnym

charakterem, posiada cechy ludzkie i może nawet wzbudzić sympatię” (Stef. H. 1937: 16–17). Podobnie pisała Stefania Zahorska, uważając, że „najlepszą chyba postać stworzyła Pancewiczowa w roli Bony, szeroka, mocna, wyrazista w głosie, w każdym słowie” (Zahorska 1936: 27). Również recenzent „Kuriera Porannego” zauważył, że „majestatycznie wyglądała Pancewiczowa jako królowa Bona. Szkoda tylko – pisał – że kazano jej się zajmować niewybrednymi czarami i nakłuwaniem lalki woskowej” (J.M.S. 1936)³.

Barbara Radziwiłłówna pokazywana była również za granicą. 3 grudnia 1937 roku po raz pierwszy widzowie mogli obejrzeć film w Ameryce („Prawda o Filmie” 1938). Na początku 1939 roku miał on pojawić się na ekranach kin francuskich („Wiadomości Filmowe” 1939/4), a w marcu tego roku był wyświetlony na Litwie. Premiera odbyła się w Kownie w obecności Prezydenta Republiki Litewskiej oraz przedstawicieli rządu i korpusu dyplomatycznego. *Barbara Radziwiłłówna* „zyskała wielkie uznanie wśród publiczności i biegnie codziennie przy wypełnionej do ostatniego miejsca sali” („Wiadomości Filmowe” 1939/6). Jako jeden z pierwszych film Lejtesa został wyemitowany także przez powstającą właśnie w tym okresie polską telewizję – 26 sierpnia 1939 roku w Warszawie wyświetlono go podczas pokazu próbnej transmisji telewizyjnej.

Po drugiej wojnie światowej *Barbara Radziwiłłówna*, wielokrotnie przypomniana przez Telewizję Polską (także w cyklu *W starym kinie* prowadzonym przez Stanisława Janickiego), wzbudzała różnorodne emocje. Jerzy Toeplitz, doceniając trafne uchwycenie atmosfery renesansowego Krakowa, zarzucił jednocześnie twórcom, że „miłość pokazano tak jak we wszystkich polskich melodramatach – płytko-romantycznie i łzawo-sentymentalnie” (Toeplitz 1969: 394). Andrzej Kołodyński uznał *Barbarę Radziwiłłównę* za „solidny, akademicki film bez wieku [w którym wszystko jest – M.W.] jednakowo pozbawione życia, czytankowe [i który – M.W.] po czterdziestu latach nie dostarcza specjalnych wzruszeń” (Kołodyński 1978). Leszek Armatys zwrócił natomiast uwagę na „składnie zbudowany scenariusz” prezentujący wartości literackie i filmowe oraz płynną narrację, zgodną z ówczesnymi zasadami dramaturgii (Armatys 1971: 59). Wielokrotnie podkreślano, że film zawierał również nieczytelne dla współczesnego widza aluzje polityczne, lansujące tezę o konieczności rządów silnej ręki dla utrzymania porządku w państwie (Armatys 1971: 59). Najstabilniej w ocenie współczesnych krytyków kina wypadli aktorzy:

Przeminęła trudna do pojęcia fascynacja Jadwigą Smosarską, a Zygmunt zdolnego skądinąd Witolda Zacharewicza co krok szeleści papierem. Niewątpliwą kreacją pozostała rola królowej Bony w interpretacji znakomitej Leokadii Pancewicz, która – bodajże jedyna spośród całego zespołu – odnalazła trafną sylwetkę i utrafiła w ton właściwy ludziom Renesansu. Stworzyła postać psy-

3 O świetnej grze Pancewiczowej zob. także „Słowo” 1936/358; Brumer 1937: 2.

chologicznie wycieniowaną, wielowymiarową. Truje Barbarę w imię wyższych celów, głęboko przekonana o konieczności takiego rozwiązania, a jednocześnie świadoma zbliżającego się nieuchronnie własnego dramatu: odwrócenia się od niej ukochanego syna. Jest postacią prawdziwie tragiczną. Zasłużyła na własny odrębny film, w którym grałaby główną rolę (Armatys 1971: 59)⁴.

Film taki powstał dopiero ponad czterdzieści lat po premierze *Barbary Radziwiłłówny*.

Bibliografia

- ACZ. (1936): „Nareszcie on!” reprezentacyjny film polski. „Czas”, nr 343.
- ARMATYS Leszek (1971): *Barbara Radziwiłłówna*. „Kino”, nr 71.
- BOGUCKA Maria (1984): *Barbara Radziwiłłówna*. W: *Życiorysy historyczne, literackie i legendarne*. Red. Z. Stefanowska, J. Tazbir. Warszawa.
- BOGUCKA Maria (1989): *Bona Sforza*. Warszawa.
- BRUMER Wiktor (1937): *Plusy i minusy („Barbara Radziwiłłówna”)*. „Wiadomości Filmowe”, nr 1.
- GRZELECKI Stanisław, ARMATYS Leszek (1967): *Międzynarodowe festiwale filmowe*, Warszawa.
- HENRYKOWSKA Małgorzata (2007): *Smosarska*. Poznań.
- JEWSIEWICKI Władysław (1967): *Polska kinematografia w okresie filmu dźwiękowego w latach 1930–1939*. Łódź.
- J.M.S. (1936): „*Barbara Radziwiłłówna*” – kino Casino. „Kurier Poranny”, nr 346.
- „KINO” (1936) – Sukces „*Barbary Radziwiłłówny*” na Lido. „Kino” 1936, nr 37.
- „KINO I REWIA DLA WSZYSTKICH” (1936) – *Radziwiłłówna*. „Kino i Rewia dla Wszystkich” 1936, nr 3.
- KOŁODYŃSKI Andrzej (1978): *Barbara Radziwiłłówna*. „Film”, nr 30.
- KUCHOWICZ Zbigniew (1985): *Barbara Radziwiłłówna*. Łódź.
- „KURIER FILMOWY” (1936) – *Barbara Radziwiłłówna*. „Kurier Filmowy” 1936, nr 25, dodatek do „IKC”.
- „KURIER WARSZAWSKI” (1936/47) – *Barbara Radziwiłłówna*. „Kurier Warszawski” 1936, nr 47.
- MADEJ Alina (1994): *Mitologie i konwencje. O polskim kinie fabularnym dwudziestolecia międzywojennego*. Kraków.
- PERN. AL. (1937): „*Barbara Radziwiłłówna*”. „Prawda o Filmie”, nr 6.

4 Rolę Leokadii Panczewiczowej docenił również Władysław Jewsiewicki (1967: 125). Tylko Andrzej Kołodyński (1978) uznał kreację Panczewiczowej za najbardziej teatralną, uważając za bardziej udaną grę Smosarskiej.

- „PRAWDA O FILMIE” (1938) – *Ameryka o Polsce, Love of a Kingdom*. „Prawda o Filmie” 1938, nr 1.
- „SŁOWO” 1936/358 – „*Barbara Radziwiłłówna*”. „Słowo”, 31.12.1936, nr 358.
- STEF. H. (1937): *Z życia ekranu: Coraz niżej!* „Bluszcz”, nr 4.
- STERN Anatol (1937): *Barbara Radziwiłłówna filmowa i historyczna*. „Świat Filmu”, nr 8.
- STERN Anatol (1959): *Wspomnienia z Atlantydy*. Warszawa.
- TOEPLITZ Jerzy (1969): *Historia sztuki filmowej 1934–1939*. T. 4. Warszawa.
- „WIADOMOŚCI FILMOWE” (1936/7) – „*Barbara Radziwiłłówna*”. „Wiadomości Filmowe” 1936, nr 7.
- „WIADOMOŚCI FILMOWE” (1936/8) – „*Barbara Radziwiłłówna*” wypełni lukę. „Wiadomości Filmowe” 1936, nr 8.
- „WIADOMOŚCI FILMOWE” (1939/4) – *Film „Barbara Radziwiłłówna” w Paryżu*. „Wiadomości Filmowe” 1939, nr 4.
- „WIADOMOŚCI FILMOWE” (1939/6) – *Triumfalny sukces filmu „Barbara Radziwiłłówna” w Kownie*. „Wiadomości Filmowe” 1939, nr 6.
- ZAHORSKA Stefania (1936): *Barbara Radziwiłłówna (Casino)*. „Życie Literackie”, nr 53–54.

Abstract

Il film dimenticato su Barbara Radziwiłłówna

L’articolo è dedicato al primo film polacco in cui comparve il personaggio di Bona Sforza *Barbara Radziwiłłówna* girato nel 1936 dal noto regista Józef Lejtes. Si presentano le circostanze della nascita del film, si accenna all’immagine della regina in esso racchiusa e si rievocano numerosi commenti apparsi nella stampa sia contemporanea che posteriore.

Parole chiave: Bona Sforza, Barbara Radziwiłłówna, Sigismondo Augusto, cinematografia polacca del periodo interbellico, Leokadia Pancewicz, Józef Lejtes